

MARCYSIA, Prolog

Dajcie przejść
Sobą też czuję się czasami, nie chcę
Zejsć, po tym ile mi zabrali
Niosą mnie
Chyba dla nich spadłam z fali
Kim jestem mieli za nic

A może osąd nagle wyłączcie
Podgląd na mnie popatrzeć dam wam szansę
Ostatni raz
Chcieli mnie widzieć na dnie
Dam wam znać jak spadnę
Ciekawe ile czasu zajmie mi lot

Chcą o mnie zadbać
Oni wiedzą lepiej
Po tych latach
Czasem sama nie wiem
Czy skakać
Kiedyś jeszcze będę sama
Nie wiem już
Sama nie wiem już

Mam pełen klub
W głowie szklanki na sobie
I tłum, który nie boi się podejść
Dajcie spokój już
Bo nie ważne co powiem
I tak wyrwiesz mnie na podest
I tak ode mnie wiesz lepiej ale

Osąd nagle wyłączcie
Podgląd na mnie popatrzeć dam wam szansę
Ostatni raz
Chcieli mnie widzieć na dnie
Dam wam znać jak spadnę
Ciekawe ile czasu zajmie mi lot

Chcą o mnie zadbać
Oni wiedzą lepiej
Po tych latach
Czasem sama nie wiem
Czy skakać
Kiedyś jeszcze będę sama
Nie wiem już
Sama nie wiem już

Warszawa tak zimna, przejdę się po lodzie
Nada się okazja, to może opowiem dlaczego
Biel pokryta w plamach kryje to pod spodem
Ja na czarno ubrana wychodzę, bo od dawna nie kryję w sobie nic
Nada się okazja, to może opowiem więcej ci